

Paweł Sokala

Uniwersytet Warszawski

ROLA CHIN W PROCESIE TRANSFORMACJI SYSTEMU MIĘDZYNARODOWEGO AZJI WSCHODNIEJ

Porządek międzynarodowy w regionie Azji Wschodniej ulega współcześnie dramatycznym przeobrażeniom. Pomimo względnie spokojnego przebiegu, składającego do określenia zmian jako ewolucyjne, ich tempo, skala, głębokość i znaczenie w skali globalnej uprawniają do postawienia tezy o „cichej rewolucji”. Mimo że w poszukiwaniu jej genezy można sięgnąć do znacznie wcześniejszej historii, jak się wydaje skala i dynamika jej współczesnej fazy stanowią bezpośredni rezultat zaakceptowania przez ChRL i jej integracji z międzynarodowym porządkiem Azji Wschodniej pod patronatem USA. Stało się to możliwe po kompromisowym zakończeniu wyczerpującego dla obu stron konfliktu, który, co warto odnotować, napędzany był w znacznej mierze przez czynniki natury psychologicznej (w tym sensie, że pogodzenie realnych interesów mocarstw w ramach ich paradygmatów strategicznych było znacznie łatwiejsze, niż były gotowe to przyznać) i miał swe korzenie w niezgodności projekcji obrazu obu stron względem siebie. Kompromis ten zawierał się w następujących ramach: z perspektywy amerykańskiej – Chiny wyrzekły się *ad calendas Graecas* ambicji odgrywania roli centrum systemu wschodnioazjatyckiego, zaprzestały działań zmierzających do jego destabilizacji i zaakceptowały wiodącą rolę Waszyngtonu, w zamian otrzymując nie tylko wsparcie w konfrontacji z ZSRR, ale także koncesje w postaci stopniowego otwierania się na wymianę handlową; z perspektywy chińskiej zaś – Ameryka uznała ostatecznie reżim w Pekinie i jego kluczową pozycję w kontynentalnej części Azji Wschodniej oraz otwierała mu możliwość modernizacji i reintegracji z jego historycznym środowiskiem regionalnym, za cenę akceptacji wiodącej roli Waszyngtonu w skali makroregionu i świata oraz reguł systemu, któremu patronował.

Stany Zjednoczone Ameryki od momentu narodzin ChRL 1 października 1949 r. odmawiały jej uznania i traktowały ją jako zarodek komunistycznego wiru-

sa, który rozprzestrzeniając się na kraje sąsiednie, może zagrozić pozycji zdobytej przez nie w Azji w wyniku totalnego zwycięstwa nad Japonią w 1945 r. Po kapitulacji Tokio i dramatycznym upadku potęgi europejskich metropolii kolonialnych to właśnie Waszyngton widział siebie w roli nowego centrum organizacji struktury międzynarodowej, politycznej i gospodarczej w basenie całego Pacyfiku. Imperia starego świata odchodziły w niesławie do lamusa historii, japońskie marzenie Wielkiej Wschodnioazjatyckiej Strefy Wspólnego Dobrobytu rozpadło się, zanim się ona na dobre ukonstytuowała, a ZSRR miał być powstrzymany w swej euroazjatyckiej klatce. Nadejść miał wiek Ameryki.

Te niezwykle wygórowane oczekiwania tłumaczą do pewnego stopnia histerię, jaka zapanowała w Waszyngtonie po upadku wspieranego przez niego reżimu Czang Kajszecka. Biznes i polityka amerykańska uwzględniały znaczenie Chin w regionie Azji Wschodniej co najmniej od pamiętnego rejsu *Empress of China* do Kantonu w 1784 r., przez politykę otwartych drzwi Johna Haya aż po włączenie rządu Guomindangu do grona pięciu stałych członków projektowanej przez Franklina D. Roosevelta Rady Bezpieczeństwa ONZ. Skala frustracji w wyniku mitycznej już utraty Chin w 1949 r. wynikała tyleż z rzeczywistych konsekwencji geopolitycznych zwycięstwa komunistów w chińskiej wojnie domowej, co z projekcji amerykańskich wyobrażeń o świecie na warunki obcego im kulturowo i nie rozumianego przez nich środowiska Azji Wschodniej. Wroga wobec ChRL postawa Waszyngtonu wykształciła się po części w wyniku nasilającej się atmosfery mitologizacji sporu z komunizmem szukających kolejnej po pokonaniu faszystów globalnej misji Stanów Zjednoczonych. Ta manichejska perspektywa zasadniczej części amerykańskich środowisk opiniotwórczych, widzących w walce z „czerwonymi” ucieleśnienie odwiecznej konfrontacji dobra ze złem, z jednej strony stała u podstaw sformułowania założeń strategii USA na Dalekim Wschodzie, z drugiej zaś w znacznym stopniu ułatwiła przedstawienie jej opinii publicznej, przeforsowanie i wdrożenie w życie przez administrację Harry’ego Trumana¹. Dzięki nastrojowi zbiorowej histerii udało się dokonać łatwego podziału świata na strefy swobód oraz nieludzkiej tyranii i zmobilizować społeczeństwo do kolejnej krucjaty o ideały wolności. Jasne rozróżnienie pomiędzy sojusznikami i wrogami było dla tego dychotomicznego podziału absolutnie niezbędne. Nie było więc miejsca na staranną analizę stosunków radziecko-chińskich ani na szukanie jakiegokolwiek kompromisu z nowym reżimem Państwa Środka. Nieudolny, skorumpowany i represyjny rząd Czanga należało za wszelką cenę podtrzymać przy życiu i przy pomocy floty zapewnić mu azyl na Tajwanie. Polityka amerykańska w Azji Wschodniej podporządkowana została całkowicie wymaganiom doktryny powstrzymywania. Misjonarski zapal Ameryki odnalazł swe przeznaczenie na najbliższych kilkadziesiąt lat.

¹ T.J. Christensen, *Useful Adversaries: Grand Strategy, Domestic Mobilization and Sino-American Conflict, 1947-1958*, Princeton 1996.

Następujące w wyniku tak sformułowanej strategii politycznej Waszyngtonu zaangażowanie amerykańskie w budowę swoistego *cordon sanitaire* wokół granic Chin prowadziło do nieuniknionego starcia z traktującym to jako śmiertelne zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa rządem pekińskim. Bezpośrednią konsekwencją wzajemnej wrogości były wybuchające jeden po drugim konflikty peryferyjne – w Korei, Cieśninie Tajwańskiej i Wietnamie. USA i ChRL toczyły niemalże nieustającą walkę². Bez względu na to, czy czyniły to otwarcie, czy przez pośredników, areną wszystkich tych starć była tradycyjna strefa wpływów Państwa Środka. Kolejną ich wspólną cechą był ograniczony charakter zaangażowania stron – wyraźnie wyznaczały one granice eskalacji konfliktu. Zarówno Waszyngton, jak i Pekin, zwłaszcza po wojnie koreańskiej, wykazały wstrzeźliwość umożliwiającą uniknięcie nadmiernego zaangażowania starcia i przekroczenia progu, poza którym niemożliwe byłoby osiągnięcie jakiegokolwiek porozumienia w przyszłości. Okazało się to kluczową przesłanką umożliwiającą zwrot we wzajemnych stosunkach na przełomie lat 60. i 70.

Rozłam w sojuszu radziecko-chińskim był prawdziwym wstrząsem tektonicznym światowej polityki. Do momentu wybuchu starć granicznych w 1969 r. mało kto zdawał sobie sprawę z głębokości dzielącego niedawnych aliantów nieporozumienia i intensywności towarzyszących mu emocji. Po przejściu władzy na Kremlu przez Breżniewa i fiasku próby załagodzenia sporu Rosjanie, jak się wydaje, postawili na demonstrację siły. Aby zdobyć strategiczną przewagę nad ChRL, podjęto dramatyczną w tonie ofensywę ideologiczną i przelicytowano subsydia przeznaczone dla jej protegowanych. W krótkim czasie doprowadzono do izolacji Pekinu przez przecięcie jego związków z Phenianem (przejściowo) i Hanoi (aż do końca zimnej wojny). Po wprowadzeniu wojsk radzieckich do Mongolii (1966 r.) stało się jasne, że kierownictwo KPCh, decydując się na konfrontację z KPZR, znacznie przeceniło własne wpływy w regionie. W obliczu otaczających ją wrogim pierścieniem protektoratów USA i ZSRR władze ChRL zrozumiały konieczność zakończenia targających krajem szaleńczych momentami spazmów „rewolucji kulturalnej” i dokonania zasadniczych przewartościowań bezkompromisowej do tej pory postawy na arenie międzynarodowej. Nadszedł czas na nowe otwarcie w stosunkach z Waszyngtonem³.

Również z amerykańskiego punktu widzenia przełom lat 60. i 70. to okres redefinicji podstawowych założeń polityki zagranicznej. Polityka aktywnego, bezpośredniego powstrzymywania komunizmu poprzez budowę amerykańskich protektoratów wojskowych na wybrzeżu wschodnioazjatyckim zastosowana z powodzeniem w Korei i na Tajwanie zbankrutowała w wyniku klęski poniesionej przez Wa-

² D. Shambaugh, *Patterns of Interaction in Sino-American Relations*, [w:] *Chinese Foreign Policy: Theory and Practice*, red. D. Shambaugh, D.W. Robinson, Oxford 1994, s. 197-223.

³ Y. Xia, *China's elite politics and Sino-American rapprochement*, January 1969 – February 1972, “Journal of Cold War Studies” 2006, no 4, vol. 8, s. 3-28.

Wasyngton w Indochinach. Potęga Stanów Zjednoczonych wydawała się chwiać w posadach, a Związek Radziecki znajdował się w globalnej ofensywie. Wzrastająca świadomość społeczna niejednoznaczności roli Ameryki w konflikcie indochińskim wywołała efekt zacierania się jasnego do tej pory, manichejskiego podziału świata. Uznanie klęski poniesionej w Wietnamie i związana z tym narodowa trauma oraz powszechne odczucie względnego osłabnięcia USA w globalnym starciu z ZSRR doprowadziły do redefinicji założeń polityki powstrzymywania komunizmu, m.in. odrzucenia paradygmatycznej teorii domina oraz zmiany sposobu postrzegania obozu komunistycznego. Wielkie marzenie przekształcenia całej Azji Wschodniej w dominium wpływów amerykańskich rozsypało się ostatecznie. Porażka w Indochinach zmusiła Waszyngton do pogodzenia się z realiami, tzn. z sytuacją, jaka wykształciła się w wyniku II wojny światowej w regionie, a zwłaszcza w Chinach, i tym samym do stopniowego zaakceptowania nieuchronnego ograniczenia własnej strefy wpływów w tym subregionie Azji Wschodniej. W tym kontekście rozłam i intensywność konfliktu pomiędzy ChRL a ZSRR zaczęły być postrzegane jako wielka szansa na poprawienie subiektywnie słabnącej pozycji strategicznej USA poprzez „odwrócenie sojuszy”.

Nieustający przez 20 lat konflikt między Pekinem a Waszyngtonem powodował naturalne trudności w nawiązaniu kontaktów. Słynne już podchody ambasadora Waltera Stoessela wobec dyplomatów chińskich na pokazie mody jugosłowiańskiej w warszawskim Pałacu Kultury w grudniu 1969 r. stanowiły tylko element szeroko zakrojonej akcji poszukiwania nowego kanału łączności z kierownictwem KPCh⁴. Historia ta była wielokrotnie przytaczana przez Mao i Zhou Enlaia na dowód, iż to nie oni, a właśnie Amerykanie desperacko szukali kontaktu. Rzeczywistość była jednakże bardziej skomplikowana. Dramatyczne okoliczności konfliktu z ZSRR sprawiły, że chińskie kierownictwo od pewnego już czasu rozważało możliwość ocieplenia relacji z USA. Tajny raport z 17 września 1969 r. na temat wariantów wyjścia ze strategicznej matni, w jakiej znalazły się Chiny w wyniku zaozbrojenia się konfrontacji z ZSRR, sporządzony na osobiste zamówienie przewodniczącego KPCh przez czterech najbardziej doświadczonych marszałków ChALW, zawierał sugestię dwóch z nich, Chen Yi i Ye Jianyinga – aby zrównoważyć zagrożenie radzieckie, należy zagrać „kartą amerykańską”⁵. W wyniku kontaktów nawiązanych w Polsce, ale też w Rumunii i Pakistanie, otwarto tajny kanał dialogu prowadzący do radykalnego przeobrażenia dotychczasowej architektury światowego systemu bezpieczeństwa. Kamieniem milowym na tej drodze było zajęcie przez ChRL miejsca Republiki Chińskiej w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w 1971 r. W wymiarze globalnego konfliktu USA i ZSRR jej sednem był zaś zwrot ChRL w kierunku tymczasowego, niesformalizowanego sojuszu strategicznego z Zachodem, co przechyliło szalę zimnej wojny na korzyść Waszyngtonu.

⁴ Tamże, s. 10.

⁵ Tamże, s. 6-8.

Kluczową z chińskiego punktu widzenia kwestią pozostawało znalezienie *modus vivendi* w sprawie Tajwanu. W odgrywających przelomową rolę w utorowaniu drogi porozumieniu rozmowach Henry'ego Kissingera w trakcie jego pierwszej podróży do Pekinu w lipcu 1971 r. problem ten – wbrew wrażeniu, które usiłował stworzyć w opublikowanych potem wspomnieniach – miał główne znaczenie⁶. Strona chińska jasno dawała do zrozumienia, że uregulowanie formalnego (nie faktycznego) statusu wyspy po jej myśli stanowi warunek *sine qua non* udzielenia zgody na spotkanie z prezydentem Nixonem i w ogóle normalizacji wzajemnych stosunków. Relacje chińsko-amerykańskie oparto więc na wspólnej deklaracji przywiązania do zasady zachowania jednolitości państwowości chińskiej z Tajwanem jako jej integralną częścią. Pekin wyraził przy tym milczącą zgodę na podtrzymanie przez Stany Zjednoczone kontaktów ze swą zbuntowaną prowincją, pod warunkiem jednakże obniżenia ich statusu poniżej progu uznania dyplomatycznego i ich nieoficjalnej formuły. Ten tryb uregulowania konfliktu wokół statusu Tajwanu stanowił kolejny już sygnał redefinicji założeń amerykańskiej polityki azjatyckiej, spóźnione co najmniej o dekadę uznanie ustabilizowania się reżimu pekińskiego jako faktycznego spadkobiercy liczącej ponad 2 tysiące lat tradycji państwowości Państwa Środka i koniec snutych jeszcze w latach 50. wizji reunifikacji Chin pod rządami z waszyngtońskiego nadania. Zanik wrogości w stosunkach z najpotężniejszym mocarstwem świata i jego poparcie w konflikcie ze Związkiem Radzieckim zmniejszyło w znacznym stopniu dominujące do tej pory w kalkulacjach elit ChRL poczucie zagrożenia i w dłuższej perspektywie doprowadziło do zmiany charakteru i priorytetów polityki wewnętrznej i zagranicznej.

W rezultacie porozumienia mocarstw ukształtował się specyficzny model relacji regionalnych, nawiązujący do historycznie ugruntowanych tradycji (sinocentryczny system trybutarny), względnie stabilny, ale zawierający w sobie jednocześnie zaczyn własnego rozkładu. Charakteryzował on się:

- absolutną dominacją USA w wymiarze militarnym, opartą na potędze US NAVY, sieci sojuszy dwustronnych i baz morskich oraz akceptacji uczestników obrotu międzynarodowego dla ustanowionego i chronionego przez USA porządku oraz roli tego państwa jako jego ostatecznego gwaranta;
- gwałtowną industrializacją w skali całego regionu stymulowaną przez procesy globalizacji (mobilność kapitału, relokalizacja przemysłu w poszukiwaniu taniej siły roboczej, względna otwartość rynków świata rozwiniętego), rodzime zasoby społeczne i organizacyjne, premię bezpieczeństwa gwarantowanego przez USA oraz otwartość rynków Zachodu – w skrócie dokonującą się na bazie rodzimych zasobów pod życzliwym patronatem amerykańskim;
- rozbudzonymi dążeniami integracyjnymi w wymiarze ekonomicznym i politycznym, naturalnym trendem wewnętrznej organizacji struktury biorącej

⁶ Zobacz w: H. Kissinger, *The White House Years*, Boston 1979, s. 749 lub H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2002, s. 800-801.

udział we współpracy i rywalizacji ze światem zewnętrznym, rozwojem forów dyplomacji multilateralnej.

W wyniku porozumienia chińsko-amerykańskiego doszło do integracji wschodnioazjatyckiego systemu międzynarodowego, sztucznie podzielonego wzdłuż linii rywalizacji wczesnego okresu zimnej wojny. Integracja ta dokonała się poprzez akces ChRL (później także Wietnamu) do ograniczonego wcześniej do morskiej części regionu porządku zbudowanego pod patronatem USA. Akceptacja jego reguł przez ChRL stworzyła temu krajowi fantastyczne możliwości rozwoju gospodarczego poprzez otwarcie się przed nim rynków międzynarodowych i drogi do wzięcia udziału w pogłębiającym się w skali globalnej procesie podziału pracy, przy czym na początku tego procesu najważniejszą przewagą konkurencyjną pozostawały gigantyczne zasoby nisko płatnej siły roboczej. Niezwykle charakterystyczne jest, że wygenerowany w ten sposób na wschodnim krańcu Eurazji porządek międzynarodowy odpowiadał historycznie ugruntowanym w tym obszarze tradycjom. Przez większą część historii tego regionu świata zrębem porządku międzynarodowego był bowiem sinocentryczny system trybutary⁷. Złożenie w jego ramach holdu przed Cesarzem, symboliczne uznanie jego zwierzchności politycznej i deklaracja akceptacji dla wyznaczanych przez niego zasad współpracy i hierarchii regionalnej owocowały uzyskaniem intratnych koncesji handlowych, dostępu do – będącego sercem gospodarki nie tylko tego obszaru, ale i szerszej sieci wymiany międzynarodowej – olbrzymiego rynku chińskiego⁸. System ten zapewniał więc zasadnicze polityczno-prawne ramy współpracy gospodarczej w regionie, dostarczał tak potrzebnej jej stabilności, przewidywalności i płynności transakcji. Wspomniane już podobieństwo struktury trybutarnej i porządku zbudowanego w Azji Wschodniej przez Stany Zjednoczone po II wojnie światowej nie dotyczy jedynie wyjątkowego statusu i roli gwaranta państw dlań centralnych – Chin i USA, ale też wyraźniej jednobiegunowego modelu sieci powiązań gospodarczych, w którym rynek centrum dominował absolutnie nad rynkami obszarów peryferyjnych i tym samym jego ciężar grawitacyjny strukturalizował kierunki i natężenia przepływu dóbr i kapitału.

Struktura ta, jak już wspomniano, chociaż funkcjonalna i zapewniająca względnie zrównoważone korzyści uczestnikom, już w momencie swych narodzin zawierała zarodek własnego rozkładu. Jako bezpośrednio genetycznie związana z tradycyjną formułą organizacji wschodnioazjatyckiego porządku międzynarodowego, opiera się na hegemonii jednej potęgi związanej serią solarnej postaci związków z pozostałymi, mniejszymi uczestnikami, akceptującymi swe miejsce w hierarchii i

⁷ T. Hamashita, *The Tribute Trade System and Modern Asia*, [w:] *Japanese Industrialization and the Asian Economy*, red. A.J.H. Latham, H. Kawakatsu, London 1994, s. 91-107.

⁸ A.G. Frank, *ReOrient: Global Economy in the Asian Age*, Berkeley 1998; K.N. Chaudhuri, *Asia before Europe: Economy and Civilization of the Indian Ocean from the Rise of Islam to 1750*, Cambridge 1990.

czerpiącymi z tego tytułu korzyści w postaci bezpieczeństwa i koncesji handlowych. Na nią nakłada się oczywiście sieć powiązań (współpracy i rywalizacji) pomiędzy mniejszymi aktorami, ale dla zachowania funkcjonalności struktury obowiązującą musi pozostać powszechna zgoda co do jej zasadniczych zrębów oraz tożsamości i ról przypisanych poszczególnym uczestnikom (centrum i peryferiów), a w tym zwłaszcza hegemonowi, którego pozycja powinna mieć niekwestionowany charakter. Sukces porządku zbudowanego w Azji Wschodniej przez USA od zakończenia II wojny światowej zależał więc w znacznej mierze od regionalnego konsensusu co do funkcjonalności modelowanej przez nie struktury, czego podstawą była akceptacja dla tożsamości i ról przypisanych poszczególnym aktorom ze względu na powszechne korzyści – spektakularny rozwój gospodarczy i awans cywilizacyjny państw uczestników.

Tymczasem integracja ChRL (po okresie dryfu między blokami) w ramy tego porządku oznaczała, że członkiem systemu staje się aktor, którego rozmiar, położenie geograficzne i potencjał predestynuje do sprawowania roli przywódczej (w skali regionu) i który na dodatek jest spadkobiercą tysięcy lat historii sprawowania tej roli. Choć początkowo stopień zapóźnienia rozwoju ekonomicznego tego państwa przesłaniał te fakty, to po upływie 3 dekad względnie stabilnego i nieprawdopodobnie szybkiego wzrostu gospodarczego (osiągniętego w znacznej mierze dzięki integracji ze wschodnioazjatyckim systemem pod patronatem USA, a za jego pośrednictwem z gospodarką światową) potencjał ChRL zdaje się wywoływać w regionie efekt grawitacyjny, którego intensywność stopniowo rośnie. Przyjęcie założenia o utrzymaniu się trendu wzrostowego uprawnia do postawienia tezy o nasilaniu się dysproporcji między wyjściowymi i formalnie wciąż obowiązującymi regułami strukturalnymi a rzeczywistą rolą odgrywaną przez uczestników wschodnioazjatyckiego systemu międzynarodowego rozumianego w sposób proponowany w tym skromnym opracowaniu. Można przewidywać, że w miarę wzmacniania się w regionie świadomości oraz wiary w trwałość tych zmian, konsensus wokół tożsamości i ról przypisanych aktorom oraz reguł systemu upadnie, co nieuchronnie pociągnie za sobą restrukturyzację regionalnego porządku. Na tej podstawie autor stwierdza, że tak rozumiana struktura porządku międzynarodowego Azji Wschodniej znajduje się na granicy wytrzymałości. Szok w postaci gwałtownego wzrostu wpływów ChRL nie może zostać zaabsorbowany w oparciu o dotychczas istniejącą siatkę pisanych i niepisanych porozumień, jak też w istocie prowadzi do rozkładu systemu ról i tożsamości uczestników gry regionalnej. Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami procesu erozji tego konsensusu w wymiarze zarówno tożsamości, jak i organizacji (czego wyrazem są nasilające się dążenia do integracji regionalnej bez udziału USA i przy marginalizacji ich najściślejszych sojuszników, np. w formule ASEAN+3). Jednakże zjawisko to nie osiągnęło jeszcze masy krytycznej, nie przekroczyło punktu granicznego. Granica między ewolucją a rewolucją leży w istocie tam, dokąd sięga skłonność Chin do uczestnictwa w sys-

temie na jego dotychczasowych regulach. Ujmując rzecz ściślej, dopóki kierownictwo ChRL uznawać będzie, że:

a) korzyści z uczestnictwa w systemie w takiej postaci, jaką przybrał pod amerykańskim patronatem, przeważają nad kosztami i w związku z tym ryzyko, jakie niesłaby ze sobą otwarta próba jego zmiany, byłoby zbyt duże;

b) najbardziej dotkliwe koszty wynikające z uczestnictwa w tym systemie dadzą się stopniowo, ewolucyjnie niwelować w procesie negocjacji i spontanicznej redefinicji struktury,

dopóty system ten nie jest narażony na gwałtowny wstrząs i otwartą próbę zakwestionowania dotychczasowych regul.

W tym kontekście istotne wydaje się zwrócenie uwagi na dwa ważne zjawiska:

- po pierwsze – wraz z gwałtownym wzrostem pozycji ChRL w świecie proces redefinicji samoidentyfikacji Chińczyków – ich poglądów na rolę, jaką odgrywa ich państwo w regionie i świecie oraz należne mu z tego tytułu prawa i przywileje – odbywa się spontanicznie i jest wypadkową samoafirmacji towarzyszącej sukcesom transformacji kraju, co należałoby oceniać w szerszym kontekście, a mianowicie tradycyjnego odcienia chińskiego nacjonalizmu i dziedzictwa sinocentrycznej wizji świata⁹;
- po drugie – globalny trend ku multipolarnej organizacji porządku światowego, załamująca się hipermocarstwowa rola USA i ich relatywny spadek na pozycję *primus inter pares*, towarzyszący kryzysowi ekonomicznemu spadek wiary w na wieczność najsilniejszą gospodarkę amerykańską i w ogóle w promowany przez USA model cywilizacyjno-społeczno-ekonomiczny; niesłuchanie istotne jest utrzymanie się kredytowania gospodarki USA przez ChRL i inne państwa Azji Wschodniej, co w świetle wątplenia w jej fundamenty staje się coraz bardziej problematyczne – skutki rozerwania więzów splatających w jedną całość „chimerkę”, jak określa ten splot zależności finansowych Niall Fergusson, mogłyby być rzeczywiście dramatyczne w skali globalnej¹⁰.

Celem tego opracowania nie jest stwierdzenie nieuchronności zderzenia potęgi amerykańskiej i chińskiej w starciu o przywództwo w Azji Wschodniej, a jedynie wskazanie, iż zachodzące w tym regionie przemiany dojrzejają do znacznie głębszej korekty strukturalnej, niż miało to miejsce do tej pory. W istocie, jak się wydaje, obie strony zdają sobie sprawę z ryzyka, jakie niesłaby ze sobą niekontrolowana erupcja tych sił znacznie lepiej, niż to się powszechnie wydaje (oraz Pekin i Waszyngton byłyby skłonne publicznie przyznać) i obie (choć z różnych motywów) włączają do swych strategii międzynarodowych komponenty zaprojektowane bezpośrednio dla zapobieżenia scenariuszowi „gorącego kryzysu”. Proces ten może się dokonać poprzez nasilenie i wzmocnienie tendencji regionalizacyjnych, opierać się

⁹ L.W. Pye, *The Spirit of Chinese Politics*, Cambridge 1968.

¹⁰ N. Fergusson, *The Ascent of Money: a Financial History of the World*, London 2008.

może na rozwiązaniach ustalonych na forach dyplomacji wielostronnej, coraz więcej wreszcie wskazuje na to, że wehikulem zmian będzie strategiczny dialog obu mocarstw, G-2. Bez względu jednak na formę, nieublagane czynniki o charakterze strukturalnym i tożsamościowym zmuszają uczestników systemu międzynarodowego Azji Wschodniej do przewartościowania dotychczasowego modelu jego funkcjonowania w stopniu odpowiadającym dynamice przemian, które dawno już wykroczyły poza ramy skonstruowane kilkadziesiąt lat wcześniej.

Zastanowienie się nad nieuchronnymi zmianami, jakich świadkami będziemy niewątpliwie w nadchodzących dekadach, prowadzi do jeszcze jednej refleksji. Nadchodzi koniec pewnej epoki. Po Portugalczykach, Holendrach, Francuzach i Anglikach pozycja ostatniego wielkiego imperium Zachodu – USA w regionie Azji Wschodniej chwieje się w posadach. Na placu pozostaje jeszcze Rosja, jest to jednak imperium zmagające się z tak szerokim wachlarzem problemów wewnętrznych, tak rozczłonkowane i od tak dawna znajdujące się w regresie na wszystkich właściwie azymutach, że przy wzięciu pod uwagę odległości Dalekiego Wschodu od Moskwy oraz stopnia zaludnienia i zagospodarowania tego obszaru leżącego przecież na granicach najludniejszego kraju świata, racjonalne wydaje się przewidywanie postępującego jej odwrotu od Pacyfiku raczej aniżeli ekspansji wpływów. Końca dobiega proces zapoczątkowany wydarzeniami z lat 1904-1905 i Azja Wschodnia stopniowo uwalnia się od zewnętrznej kurateli.

Literatura

- Chaudhuri K.N., *Asia before Europe: Economy and Civilization of the Indian Ocean from the Rise of Islam to 1750*, Cambridge 1990.
- Chinese Foreign Policy: Theory and Practice*, red. D. Shambaugh, D.W. Robinson, Oxford 1994.
- Christensen T.J., *Useful Adversaries: Grand Strategy, Domestic Mobilization and Sino-American Conflict, 1947-1958*, Princeton 1996.
- Fergusson N., *The Ascent of Money: a Financial History of the World*, London 2008.
- Frank A.G., *ReOrient. Global Economy in the Asian Age*, Berkeley 1998.
- Hamashita T., *The Tribute Trade System and Modern Asia*, [w:] *Japanese Industrialization and the Asian Economy*, red. A.J.H. Latham, H. Kawakatsu, London 1994.
- Japanese Industrialization and the Asian Economy*, red. A.J.H. Latham, H. Kawakatsu, London 1994.
- Kissinger H., *The White House Years*, Boston 1979.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 2002.
- Pye L.W., *The Spirit of Chinese Politics*, Cambridge 1968.
- Xia Y., *China's elite politics and Sino-American rapprochement*, January 1969 – February 1972, "Journal of Cold War Studies" 2006, no 4, vol. 8.

THE CHINESE ROLE IN TRANSFORMATION OF THE EAST ASIAN INTERNATIONAL SYSTEM

Summary

The East Asian international order is in the course of dramatic changes. One can argue that its scale and dynamics result directly from the strategic decision of the PRC leadership to integrate the country with the regional order created under the US patronage. The purpose of this paper is to outline basic characteristics of this order, its historical background as well as presenting the context of the major shift in Beijing's policy towards its international environment. The author's main thesis is that, as the latest developments are indicating, the regional system of power and influence distribution is on the verge of much deeper and throughout transformation than the one observed to date. It may be accomplished through mounting pressures for the regional integration, multilateral diplomatic efforts or strategic dialog of the region's two greatest powers. What seems to be imminent however, is the growing awareness of the need for reconstructing the East Asian international framework – re-making the set of rules established decades ago.